Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 4. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. Września 1881.

Treść. — Udzielenie urlopu p. hr. Janowi Tarnowskiemu. — Uwiadomienie o ukonstytuowaniu się komisyi naftowej. — Wniosek p. Dra Skałkowskiego do noweli ustawy hipotecznej. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Janowskiego i towarzyszy. — Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie przemysłu domowego i drobnego w 1. czytaniu przekazane komisyi dla kultury krajowej.— Drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Borysławiu i przejście do porządku dziennego. — Drugie czytanie wniosku p. Hausnera w sprawie utworzenia fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim. Mowa p. Dra Piętaka. Przemówienie sprawozdawcy W. hr. Dzieduszyckiego. Uchwalenie wniosku. — Przekazanie petycyi nr. 177 z komisyi administracyjnej do komisyi drogowej. — Przekazanie 33 petycyj o stosunkach towarzystw zaliczkowych z komisyi administracyjnej do bankowej. — Wybór uzupełniający jednego członka komisyi budżetowej i kolejowej w miejsce p. Hausnera. — Sprawozdanie o petycyach. — Petycya gminy Unterbergen o odłączenie od gminy Podbereźce przekazana do zbadania Wydziałowi krajowemu. — Przejście do porządku dziennego nad petycyą Hyacynta Łepczyńskiego o zapomogę. — Sprawozdanie o petycyi Towarzystwa wsparcia biednych chłopców starozakonnych w Krakowie o zapomogę z wnioskiem przejścia do porządku dziennego. Głos i wniosek p. Pawła Popiela, p. hr. Golejewskiego i sprawozdawcy Zborowskiego. Uchwała przejść do porządku dziennego nad tą petycyą. — Przejście do porządku dziennego nad petycyami: Michała Korzyńskiego o subwencyę na koszt wydawnictwa procedury sądowej; gminy Kawęczyna o zwolnienie od zapłacenia kosztów leczenia Teodora Kmiecia i Emila Wisłockiego o zapomogę. — Petycya gminy Chyrów o przeniesienie zapory mytniczej przekazano Rządowi do zbadania i ewentualnego uwzględnienia. — Petycya grona nauczycieli szkoły etatowej w Brzeżanach o uregulowaniu płac przekazana kraj. Radzie szkolnej.— Przejście do porządku dziennego nad petycyą nauczycieli szkół ludowych w Jaśle o podwyższenie płac i przyznanie dodatków pięcioletnich. — Przychylne załatwienie petycyj młodczych nauczycielek szkół ludowych okręgu krakowskiego o podwyższenie płac. — Sprawozdanie o petycyi rady szkolnej miejscowej na Zwierzyńcu o polepszeniu losu nauczycieli w Półwsiu zwierzynieckim. Wniosek przejścia do porządku dziennego nad nią. Głos i wniosek p. Romanowicza o przekazanie tej petycyi krajowej Radzie szkolnej. Głos p. Paszkowskiego. Odpowiedź sprawozdawcy p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Uchwała przejścia do porządku dziennego. — Przekazanie Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyj miasta Czchów o zaprowadzenie tamże Sądu powiatowego. Porządek dzienny 10 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzine 11 minut 20.

Przewodniczący JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony Rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Sekretarze pp. Alfons Czajkowski, Józef Jasiński, Turzański, Jan hr. Stadnicki.

Posłów obecnych 112.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram przeto posiedzenie. Protokół ósmego posiedzenia został przyjęty, ponieważ żadnych zarzutów przeciw niemu nie wniesiono.

P. hr. Janowi Tarnowskiemu udzieliłem 8 dniowego urlopu.

Komisya kolejowa jeszcze się nie ukonstytuowała z powodu, że ma być przeprowadzony wybór jednego członka w miejsce posła Hausnera; natomiast ukonstytuowała się komisya naftowa. Przewodniczącym został wybrany p. Łukasiewicz Ignacy, zastępcą poseł Gorayski, a sekretarzem p. Fedorowicz.

Proszę p. sekretarza odczytać spis petycyj.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Spis petycyi
wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 30. Września 1881.

288. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Romanowicza, o subwencyę dla szkół przemysłowych w Przemyślu i Tarnowie, do komisyi budżetowej.

289. Ten sam, przez posła Romanowicza, o subwencyę dla szkół żeńskich w Kołomyi i Stryju, do komisyi budżetowej.

290. Izak Włodzimierz, przez p. Romanowicza, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie, do komisyi budżetowej.

291. Rada powiatowa Krosno, przez p. Ignacego Łukasiewicza, w przedmiocie zaliczek żądanych przez Sądy na koszta komisyi w sprawach prowizoryalnych, do komisyi petycyjnej.

292. Malfeit Rudolf nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zapomogę i zreorganizowanie szkoły w Starychbrodach, do komisyi edukacyjnej.

293. Gmina Starebrody, przez p. Romanowicza, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły, do komisyi edukacyjnej.

294. Wydział powiatowy Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, o zmianę ustawy o ochronie przeciw zarazie bydlęcej, do komisyi petycyjnej.

295. Gminy Raniowice, Bolechów i Neudorf, przez p. Ochrymowicza, o usunięcie rogatki na przedmieściu Zadwórne w Drohobyczu, do komisyi drogowej.

296. Wydział powiatowy Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, o subwencyę na budowę drogi Kolbuszów-Majdańskiej, do komisyi drogowej.

297. Paszkiewicz Franciszek, przez p. Bielińskiego, o umieszczenie jego syna w szkole garncarskiej, do komisyi petycyjnej.

298. Rewakowiczowa Karolina, wdowa po nauczycielu, przez p. Tyszkiewicza, o dodatek do emerytury lub zapomogę, do komisyi petycyjnej.

299. Zgromadzenie PP. Kanoniczek św. Ducha w Krakowie, przez p. Podlewskiego, o odpisanie 7 rat pożyczki, otrzymanej na rozszerzenie szkoły, do komisyi budżetowej.

300. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Scipio, o subwencyę i bezprocentową pożyczkę na budowę mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, do komisyi drogowej.

301. Towarzystwo zaliczkowe Szczerzec, przez p. Janko, o popieranie instytucyi Towarzystw zaliczkowych, do komisyi administracyjnej.

302. Ks. Tyndiuk Michał, przez p. Bazylego Kowalskiego, o remuneracyę za udzielanie nauki religii w szkołach w Buczaczu i Uściu Zielonem, do komisyi petycyjnej.

303. Gmina m. Starejsoli, przez p. Podlewskiego, żali się z powodu nieprawidłowych wymiarów podatku dochodowego, do komisyi petycyjnej.

304. Rada powiatowa Wieliczka, przez p. Hoszarda, o zmianę ustawy co do układania list sędziów przysięgłych, do komisyi prawniczej.

305. Gmina Wawrzka, przez p. ks. Chełmeckiego, o zapomogę na budowę szkoły, do komisyi budżetowej.

306. Wydział powiatowy Bóbrka, przez p. Hipolita Czajkowskiego, o przeniesienie siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola, do komisyi administracyjnej.

307. Wydział powiatowy Przemyślany, przez p. Alfonsa Czajkowskiego, w sprawie zmiany ustawy o dojazdach kolejowych, do komisyi drogowej.

308. Tenże, przez tegoż posła, o subwencyę na dalszą budowę drogi Zadwórze-Gliniany, do komisyi drogowej.

309. Stanisław Brzozowski, przez p. Wasilew

skiego, o wyjednanie uwolnienia go z aresztu, do komisyi petycyjnej.

310. Flasiński Franciszek i Werner Franciszek, urzędnicy szpitala krakowskiego o podwyższenie płacy, do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Do laski marszałkowskiej został złożony wniosek p. Skałkowskiego, p. sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Wniosek.

Krajowa ustawa z dnia 20. Marca 1874, zachowując podział posiadłości ziemskich na tabularne i nietabularne, dozwala wpisać do ksiąg przeznaczonych dla dóbr tabularnych tylko te posiadłości, które podczas założenia nowych ksiąg hipotecznych za tabularne poczytane być mogą, a zatem tylko grunta dawniej dominikalne.

Jeżeli więc właściciel dóbr tabularnych posiada także grunta dawniej rustykalne, to przy założeniu nowych ksiąg hipotecznych, parcele te będą wpisane do księgi przeznaczonej do posiadłości rustykalnych. Tażsama przeszkoda występuje przy każdem nabyciu gruntów dawniej rustykalnych, przez właściciela dóbr tabularnych, tak, iż nabyte grunta rustykalne nie mogą być tabularnie wcielone do kompleksu tabularnego. Okoliczność ta utrudnia wielce przeprowadzenie komasacyi i arondacyi w drodze kupna lub zamiany.

Nie ulega też wątpliwości, że utworzenie większych posiadłości ziemskich przez połączenie wielu drobnych gruntów włościańskich w jeden kompleks, byłoby znacznie ułatwionem, gdyby posiadłość taka mogła być wpisaną do ksiąg przeznaczonych dla dóbr tabularnych, gdyż w takim razie miałby właściciel możność zaciągnięcia taniego kredytu hipotecznego. Ułatwienie zaś komasacyi w tym kierunku jest nader pożądanem wobec nadzwyczajnego rozdrobnienia posiadłości włościańskich.

Z tych powodów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą nowelę do ustawy hipotecznej z dnia 20. Marca 1874. r.

Ustawa z dnia . . . zmieniająca postanowienia §. 3. ustawy z dnia 20. Marca 1874. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Za zgodą Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I. Przy zakładaniu nowych ksiąg hipotecznych, można grunta, należące do realności nietabularnych, wpisać na żądanie właściciela do kompleksu dóbr tabularnych, w tejże gminie katastralnej położonych, jeżeli na to zezwoli Namiestnictwo i Wydział krajowy, a te wcielić się mające grunta nie są obciążone.

Art. II. Po założeniu nowych ksiąg hipotecznych można grunta zapisane w księdze gruntowej, utrzymywanej dla posiadłości nietabularnych, wcielić do posiadłości tabularnej — odpisując je równocześnie z karty stanu majątkowego tej posiadłości, z której wydzielone zostały. Można także grunta, należące do składu tabularnej posiadłości wydzielić z tej posiadłości i przenieść do księgi gruntowej, utrzymywanej dla posiadłości nietabularnych. Trybunał przynależny zanim pozwoli na takie wydzielenie lub wcielenie gruntów do posiadłości tabularnej, powinien zasięgnąć opinii Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Wydział krajowy wezwie dotyczącą gminę do oświadczenia się, jeżeli mają być wcielone do posiadłości tabularnej grunta należące do realności nietabularnych. Takie oświadczenie gminy jest zbytecznem, jeżeli równocześnie z wcieleniem gruntów nietabularnych do kompleksu posiadłości tabularnej ma nastąpić wydzielenie gruntów do tejże tabularnej posiadłości należących, a podatek od wcielić się mającej przestrzeni nie jest znacznie większy od podatku, przypadającego na przestrzeń wydzielić się mającą. Postępowanie przy takiem wydzieleniu odbywa się według przepisów ustawy z dnia 6. Lutego 1869 Nr. 18. Dz. pr. p.

Art. III. Posiadłość zapisana w księdze gruntoweju trzymywanej dla posiadłości nietabularnych, obejmująca przynajmniej 100 morgów obszaru w jednym kompleksie, może być na żądanie właściciela przeniesione do księgi, utrzymywanej dla posiadłości tabularnych. Trybunał przynależny, zanim pozwoli na to przeniesienie, powinien zasięgnąć opinii Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Art. IV. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia jej ogłoszenia.

Art. V. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi sprawiedliwości.

We Lwowie 28. Września 1881.

Skałkowski, wnioskodawca.

Włodzimierz Russocki, Szczęsny Koziebrodzki, Mikołaj Wolański, Teofil Żurowski, Juliusz

Korytowski, Jan Jocz, T. Merunowicz, Abrahamowicz, Jan Czajkowski, Romanowicz, Goldmann, Gedel, Wołfarth, Ignacy Łukasiewicz, Hipolit Czajkowski, Władysław Koziebrodzki, ks. Sawa, Simon, Waleryan Podlewski, Władysław Wolański, Krukowiecki.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest podpisami dostatecznie poparty, postąpi się z nim według regulaminu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, c. k. komisarz rządowy prosił o głos. P. Komisarz rządowy ma głos.

C. k. komisarz rządowy p. Zaleski. Na posidżeniu wysokoho Sojma s dnia dwaciatoho czertwertoho seho misiacia, wnesenow zistała wseczestnym posłom Ambrozym Janowskim i towaryszami interpelacja do komisara prawytelstwennoho w sprawi predpryniatoj cisarsko-korołewskow żandarmerjew rewizyi w pomeszkaniu uczytela szkoły w Serednom, Mirona Sawickoho, pryaresztowania jego i zatrymania w areszti w Pidhajcach czerez piat tyżdni.

Widpowidajuczy na totu interpelacju, muszu peredowsim spimnuty, szczo wit nijakoho czasu pojawlajutsia meży ludom w kraju dribny pyśma i broszury, kotrych rozpowsiudnienie prawosylnymi riszeniami sudowymy zistało zakazane i szczo dlatoho zarjadżenym zistało jak najtocznijsze czuwanie nad pojawłeniem sia zakazanych pyśm.

Do takych pyśm należyt także broszura: „Posłannyk światoho apostolnaho kniazia Wołodymira Wełykoho“. Nijakij Miron Sawicki, buwszyj uczytel prywatnyj w Serednom, buw własne pidozrywanym o rozpowsiudnienie powyzszoj broszury, a rozmowa, jaku tojże mau z odnym żandarmom posterunku w Zawałowi, utwerdyła żandarmerju w tym pidozryniu.

Poneże krim toho dijszło do widomosty żandarmeryi, że Sawickij wyberaje sia pokinuty Seredne, predpryniała żandarmerya w noczy dnia dwaciatoho dewiatoho Czerwcia seho roku w pomeszkaniu Sawickoho na mocy paragrafiw piat'desiatwiśmoho i szist'desiat perszoho swojej instrukcyi służbowoj rewizyju za pyśmamy zakazanymy.

Pry toj rewizyi ne znajdeno wprawdi broszury: „Posłannyk św. Wołodymira,“ odnako najdeno kilkanadciat inszych broszur ruskich, kotry żandarmerya zabrała w ciły witdania ich starostwu do perehlanenia, czy pomeży nymy ne znachodiat sia zakazanyi broszury, a Sawickoho, pidozryłoho o rozpowsiudnenie zakazanych broszur, kotryj ne mih dla braku wsiakich dokumentiw legitymacyjnych wykazaty tożsamosty swojej osoby i mau własne pokienuty Seredne, pryaresztowała i witprowadyła do najbłyzszoho posterunku żandarmeryi w Zawałowi, widki śliduczoho dnia rano to jest tryciatoho Czerwcia seho roku buw widstawłenyj do Starostwa w Pidhajciach.

Poneże transportowanje Sawickoho do Zawałowa widbuwałosia nocnoju porow, protoje zwiazano mu ruki łańciuszkamy żandarmskimy wedla prypysu paragrafa simdesiat wośmoho instrykcyi służbowoj dla cisarsko-korołewskoj żandarmeryi.

Poneże Sawickij nedawno prybuwszyj do powitu podhajeckoho, hde hromada Seredne pryniała ho jako prywatnoho uczytela, Starostwu ne buw znanym, to po prystawłenju jeho żandarmerjow, zawizwano ho do wykazanja tożsamosty osoby i dopownenja obowiazku wojskowoj służby i perewedeno dochodżenie szczo do zakinenoho jemu karyhidnoho czynu.

Skoro Sawickij żadnymy dokumentamy wylegitymowaty sia ne mih, skoro winże z posady uczytela w Serednom zistaw uwilnenyj i żadnoho tam ne maw stałoho zanymania i piśla donesenja żandarmeryi z widtam zamiraw widdałyty sia, a pereprowadżene dochodżenie ne osłabyło tiażaczoho na nym pidozrynia o rozpowsiudnenie zakazanych knyżok, protywno pry tym dochodżeniu skonstatowano, że winże urjadżaw w Serednem bez widomy i zizwołenia własty publycznyj widczyty dla selan, to uwidomłeno o tim cisarsko-korołewsku Prokuratoryju derżawnu z Ternopoły a Sawickoho aż do sprawdżenja jeho prynałeżnosty i wyjasnenia kwestyi, czy dopownyw win obowiazku wojskowoj służby zatrymano w areszti w Podhajciach.

Koły Starosta podhajeckij widozwoju Starosty w Buczaczy z dnia dwaciatoho piatoho łypcia seho roku zistaw uwidomłenyj, szczo Sawickij prynałeżyt do odnoj z hromad powitu Buczackoho i szczo obowiazkowy stawłenia sia na plac assenterunkowyj zadosyt uczynyw, a wit c. k. Prokuratoryi derżawnoj w Ternopoły odez-

woju tojże s dnia druhoho serpnia seho roku otryman uwidomłenie, że protyw Sawickomu zistało rozpoczate ślidztwo karne o prowynu z paragrafu druhoho ustawy o zborach s dnia piatnaciatoho łystopada tysiać wisimsot szistdesiatoho semoho roku, że odnako ślidztwo toje ne wymahaje dalszoho trymania Sawickoho w areszti, zistaw winże dnia tretoho serpnia seho roku na wilnist puszczenyj.

Jakij konec wziała sprawa na sudowoj dorozi, ne jest meni widomo, poneże odnak pereprowadżenie krokiw urjadowych w Starostwi buło możływym w korotszym czasi i tohdy widpadałaby buła potreba tak dowhoho trymania Sawickoho w areszti, proto cisarsko-korołewska Prezydja Namistnyctwa totu newłastywist' c. k. Starosti w Pidhajciach reskryptom s dnia szistnaciatoho serpnia seho roku surowo wytknuła.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego
Ob. Al. 38. i drobnego. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (z trybuny). Wnoszę o odesłanie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego do Komisyi kultury krajowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest zatém ażeby sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego odesłać do Komisyi kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalszym punktem porządku dziennego jest
Ob. Al. 39. sprawozdanie Komisyi prawniczej nad przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Borysławiu. Sprawozdawca p. Waygart ma głos.

Sprawozdawca p. Waygart (z trybuny czyta sprawozdanie w tym przedmiocie).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z wnioskiem Komisyi prawniczéj który brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Nad wnioskiem posła Ochrymowicza o wezwanie c. k. Rządu, by jak najrychlej utworzył w Borysławiu dla tamtejszej i okolicznej ludności nowy Sąd powiatowy, przechodzi Sejm krajowy do porządku dziennego“. Raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Komisyi edukacyjnej o wniosku p. Haus- Ob. Al. 40.
nera w sprawie utworzenia fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim. Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (z trybuny zaczyna czytać sprawozdanie w tym przedmiocie).

(Głosy: Prosimy o uwolnienie od czytania).

JW. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

(Głosy: Nie ma większości!) Proszę o powtórne głosowanie (po obliczeniu) jest niewątpliwa większość. Sprawozdawca jest uwolniony od czytania sprawozdania. Proszę tylko odczytać wniosek Komisyi.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

„Wzywa się Wysoki Rząd do utworzenia kosztem Państwa fakultetu medycznego przy uniwersytecie lwowskim“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Piętak. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Piętak ma głos.

P. Dr. Piętak. Z wielką nieśmiałością zabieram głos po raz pierwszy w tej Wysokiej Izbie, ale nie chcę sprawy, obchodzącej tak żywo uniwersytet lwowski, który mam zaszczyt reprezentować, pozostawić bez poparcia, — i ograniczyć się do samego głosowania. Wysoki Sejm dwa razy powziął już jednomyślną uchwałę, zupełnie zgodną z wnioskiem Komisyi, który jest na stole Wysokiej Izby. Dwukrotna jednomyślna uchwała jest dowodem, że Wysoki Sejm jest głęboko przekonanym o potrzebie utworzenia wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim, i że przekonanie swoje opiera na ważnych, dobrze rozważonych powodach. To mnie uwalnia od ponownego szcze-

gółowego rozbioru wszystkich tych powodów, które przemawiają za utworzeniem wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim. Pozwolę sobie przytoczyć tylko niektóre argumenta w krótkości. Sprawozdanie Komisyi kładzie wielki nacisk na względy naukowe. Względy to nadzwyczaj ważne tak w ogóle, jak specyalnie z uwagi na uniwersytet lwowski. Kto rozumie, jaką moralną potęgę dla narodów jest rozkrzewianie wyższej oświaty, ten niezawodnie przyłączy się do życzenia, aby i w naszym narodzie rozwijały się i kwitły umiejętności, aby i nasz naród samodzielny i zaszczytny brał udział w ogólnej cywilizacyjnej pracy. Obowiązkiem tedy jest tych, w których ręku spoczywa opieka nad moralnym rozwojem kraju naszego, obmyśleć i starać się o środki zapewniające ten rozwój. Środkiem takim jest tworzenie ognisk pracy umysłowej, a takiem ogniskiem są uniwersytety. Pomnożyć, a względnie rozszerzyć uniwersytety, pomnożyć katedry uniwersyteckie, znaczy wzmocnić warunki skorszego postępu.

Stosuje się to zwłaszcza do umiejętności medycznych, które wymagają bogatych i mnogich środków do badań naukowych, które zatem mogą kwitnąć jedynie na gruncie uniwersytetu. To też inne narody tworzą i mnożą u siebie uniwersytety, a czynią to dobrze, bo z korzyścią dla siebie, jeżeli nie przekraczają należytej miary. Że zaś dwa wydziały medyczne w naszym kraju nie mogą być uważane za liczbę nadmierną, to dla mnie jest rzeczą niewątpliwą, bo prócz innych okoliczności nie należy zapominać, że dwa uniwersytety w kraju naszym są dwa jedyne ogniska pracy umysłowej dla całego narodu. Oto są w krótkości ogólne względy naukowe. Są jednak także specyalne interesa naukowe uniwersytetu lwowskiego, które wymagają uzupełnienia go wydziałem medycznym. Już sprawozdanie Komisyi edukacyjnej podnosi tę okoliczność, że uniwersytet lwowski w dzisiejszym swoim składzie nie jest pełnym uniwersytetem. Są wprawdzie państwa, gdzie uniwersytety nie mają wydziału medycznego, ale tam w tej samej miejscowości obok uniwersytetu istnieją osobne akademie medyczne. W ustroju szkół austryjackich, natomiast medyczne fakultety stanowią zasadniczo integralną część uniwersytetów. To też wszystkie uniwersytety w Austryi mają wydziały medyczne, z wyjątkiem uniwersytetu lwowskiego, który pod tym względem stoi na równi z sąsiadującym z nami uniwersytetem Czerniowieckim. Uniwersytet tedy lwowski bez wydziału medycznego w myśl ustroju uniwersytetów austryjackich nie jest pełnym uniwersytetem, nie może w całej pełni wywierać tego wpływu, jaki jest jego zadaniem; a nie może go wywierać nietylko w kierunku nauk lekarskich, ale nawet w kierunku tych umiejętności, które są na nim uprawiane, bo słusznie podnosi sprawozdanie Komisyi edukacyjnej, że niektóre z tych umiejętności nie mogą się obejść bez pomocy wydziału medycznego; że pozbawione tej pomocy nie mogą iść za pełnym prądem postępu. Do tych umiejętności należą szczególnie nauki przyrodnicze, nowsza szkoła filozofji, a nawet niektóre gałęzie prawnicze, że wspomnę tylko prawo karne. Nie dla prostej więc, jakkolwiek szlachetnej ambicyi, aby być zrównanym z innemi uniwersytetami, ale w dobrze zrozumianym interesie własnym i kraju upominał się także uniwersytet nasz ze swej strony o uzupełnienie go wydziałem medycznym.

To są względy naukowe; ale za wnioskiem Komisyi przemawiają także względy praktyczne, t. j. względy na praktyczne potrzeby kraju naszego. Ja przyjmuję to za pewnik, że w kraju naszym brak sił lekarskich. Dowodzą tego liczby, przytoczone tu kilka razy, ostatni raz przy pierwszym czytaniu wniosku, który dziś jest przedmiotem obrad. W jakikolwiekbądź sposób chcianoby zestawiać i rozumieć te liczby, to za wsze będzie ten rezultst, iż wzrost sił lekarskich jest niezbędny.

Otóż ośmielam się twierdzić, że do wzrostu sił lekarskich w kraju naszym może się przyczynić jedynie wydział medyczny przy uniwersytecie lwowskim, a opieram to twierdzenie na następującem doświadczeniu. Dość spoglądnąć po zastępie lekarzy, aby się przekonać, że do zawodu lekarskiego kształci się, jeżeli nie wyłącznie to przeważnie młodzież uboga, niezamożna, która obok studjów uniwersyteckich musi się oglądać za własnem utrzymaniem, a właśnie Lwów jest tem miejscem, które podaje mnogą sposobność młodzieży do znalezienia sobie utrzymania. Lwów liczy więcej jak 100.000 mieszkańców, jest siedzibą centralnych władz, i niż-

szych urzędów, siedzibą rozmaitych zakładów mnogiej liczby adwokatów i notaryuszów i tym podobnych osób i instytucyi, które potrzebują pomocy sił więcej inteligentnych. To też do uniwersytetu naszego garnie się bardzo mnoga ilość młodzieży. Tak n. p. zeszłego półrocza zimowego było uczniów na uniwersytecie lwowskim 1066, zaś półrocza letniego 994. Jest to liczba bardzo znaczna.

Podług tej liczby uniwersytet lwowski, jakkolwiek ma trzy tylko wydziały, jest trzecim z rzędu w Austryi i idzie zaraz za uniwersytetem pragskim, który ma cztery fakultety. Otóż śmiem wypowiedzieć moje przekonanie, że gdyby wydział medyczny na uniwersytecie Krakowskim wyposażono jak najbogaciej, gdyby nauka tam zasłynęła szeroko, to mojem zdaniem wydział ten medyczny będzie przyciągał słuchaczy z innych prowincyj, bo nawet z obcych krajów, ale młodzieży z tej części kraju naszego w znaczniejszej przynajmniej liczbie nie przyciągnie. Dowodem na to uniwersytet czerniowiecki, założony głównie w celu uczynienia zbędnym uniwersytetu lwowskiego. Tworząc ten uniwersytet liczono na to, że pewna część młodzieży ze Lwowa uda się na uniwersytet czerniowiecki, jedna część przeniesie się do Krakowa, a tym sposobem uniwersytet lwowski stanie się zbytecznym. Jednak się omylono. Mimo uniwersytetu czerniowieckiego liczba słuchaczów na naszym uniwersytecie nie zmniejszyła się wcale, i w tej samej progresyi wzrasta jak dawniej. Zakładając uniwersytet czerniowiecki, liczono na młodzież wschodniej części kraju, liczono na młodzież kończącą nauki w gimnazyum kołomyjskiem i tarnopolskiem, ale przerachowano się, bo nieliczono się właśnie z temi dwoma czynnikami, które podniosłem, — nie liczono się najpierw z tem, że przeważna część młodzieży uczącej się jest niezamożną — z mojego doświadczenia wiem, że $^{2}/_{3}$ młodzieży wymienionej utrzymuje się z własnej pracy, — i nie liczono się z tym drugim faktem, że Lwów jest tem miejscem, który daje sposobność do utrzymania się młodzieży uniwersyteckiej.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jednę okoliczność w moich przynajmniej oczach bardzo ważną, na tę okoliczność, że uniwersytet lwowski w dzisiejszym swoim składzie nie tylko nie wywiera w całej pełni tego wpływu, jaki jest jego zadaniem, ale pod pewnym względem nawet krajowi szkodę przynosi. — Nadmieniłem, że dla wspomnionych przyczyn garnie się bardzo licznie młodzież z kraju naszego do uniwersytetu lwowskiego, a tu z braku wydziału medycznego nie zachodzi pełnej sposobności kształcenia się w tym kierunku, do którego czuje się powołaną, do którego czuje się uzdolnioną. I dziwna rzecz: przeważna część tej młodzieży garnie się na wydział prawny, tak że z ogółu 994 słuchaczy w upłynionym roku (licząc w to i farmaceutów) było zapisanych na wydział prawny 553, a więc większa połowa. — Dzieląc tę liczbę na 4 lata, okazuje się, że w roku minionym najmniej stu młodzieży opuściło uniwersytet lwowski — z zupełną kwalifikacyą do zawodów prawniczych. Dodawszy do tego najmniej 50 prawników, jakich dostarcza co rok uniwersytet krakowski, to otrzymujemy najmniej 150 jako przyrost coroczny w siłach prawniczych; — powiadam „co najmniej", ponieważ jestto liczba bardzo nisko wzięta, a z doświadczenia wiem, że nieraz dochodzi w roku do 200. Stąd to wynika nadzwyczajne przepełnienie sił prawniczych w kraju naszym bez wszelkiego stosunku do potrzeb krajowych. Widzimy dlatego wielkie przepełnienie po wszystkich urzędach władzach w kraju naszym. I tak dajmy na to, w sądach młodzież po lat kilka czekać musi, zanim jej praca jako urzędowa jest liczoną, i znów lat kilka, zanim otrzyma jaki zasiłek z kasy rządowej. Niedługo może, urzędy zaczną zupełnie odmawiać przyjęcia nowym aplikantom, bo przynajmniej w ostatnich czasach skorzystały ze ścisłych przepisów, i ograniczyły warunki przyjmowania praktykantów. Pytam się zatem, cóż się stanie z młodzieżą zupełnie ukwalifikowaną do zawodu prawniczego, która nie znajdzie żadnej sposobności zużytkowania swoich sił? Obawiam się, że takie przepełnienie fakultetu prawniczego na uniwersytecie lwowskim i płynący ztąd przesyt sił prawniczych w kraju naszym przyniesie szkodę krajowi. Obawiam się, aby w piersiach ich nie powstały pragnienia i zachcenia, które byłyby tem niebezpieczniejsze, o ile byłyby podsycane pewnym stopniem wiedzy. Jeżeli więc dzisiaj, szczęściem tylko odosobnione głosy niesłuszne rzucają gromy na

stan prawników, to obawiam się, że kiedyś może liczniejsze głosy, liczniejsze gromy będę zupełnie uzasadnione. — Cóż mamy z tem czynić? Nie mógłbym bez zarumienienia się doradzać tego środka, za którym chociaż cicho, głosy się podnoszą, środka, aby utrudnić młodzieży naszej kształcenia się na uniwersytetach. Nie mógłbym doradzać tego środka, ponieważ w historyi nie widzę śladu, aby rozkrzewienie oświaty, któremu narodowi szkodę było przyniosło. Historya i współczesne stosunki dają mi inną naukę. Nie może być naszem zadaniem gasić światło, ale naszem obowiązkiem jest rozwinąć życie społeczne tak, iżby mogło zużytkować wszystkie siły inteligentne w kraju naszym. — Przemysł i handel w kraju naszym mogłyby tej przewyżce młodzieży, niepotrzebnej dla zawodu prawniczego dać sposobność do zużytkowania sił swoich, ale co się przez lat dziesiątki zaniedbało, tego nie odrobimy w kilku latach i mnie zdaje się, że długo czekać będziemy, zanim te dwie gałęzie gospodarcze dadzą zatrudnienie młodzieży naszej. Otóż na teraz byłoby środkiem do uchylenia tego przepełnienia prawników na wydziale prawnym założenie fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim. Z jego założeniem podzieliłby się z nim wydział prawniczy swoimi słuchaczami i byłby ten skutek, że z jednej strony ustałoby przepełnienie sił prawniczych a z drugiej strony ustałby w kraju brak sił lekarskich.

Uważałem za swój obowiązek, choćby w krótkości przytoczyć te względy naukowe i praktyczne, przemawiające za wnioskiem komisyi i nie wątpię, że Wysoki Sejm przyjmie ten wniosek z taką jednomyślnością, jak to uczynił już dwa razy; przyjmie go jednomyślnie, bo tylko jednomyślna uchwała zdoła silnie poprzeć dawniejsze rezolucye. (Brawo i oklaski).

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Sądzę, że mogę tylko odwołać się na te argumenta, jakie komisya edukacyjna przedłożyła, ponieważ mojem przekonaniem jest, że dodanie medycznego fakultetu może wzbudzić większy jeszcze ruch umysłowy na uniwersytecie lwowskim, który dotąd osięgnął znaczniejsze rezultaty tylko co do historyi i filologii klasycznej, i w ogóle co do nauk tych, które nie potrzebują pomocy zarządów połączonych z fakultetem medycznym. Zresztą, gdy nikt się przeciw temu nie odezwał, sądzę, że zrobię najlepiej, gdy na tem skończę.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya edukacyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wysoki Rząd do utworzenia kosztem Państwa fakultetu medycznego przy uniwersytecie lwowskim". Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy). Wniosek przyjęty.

(P. Małecki. Jednomyślnie).

Dalszym przedmiotem na porządku dziennym jest wybór jednego członka komisyi budżetowéj i kolejowej w miejsce p. Hausnera. Na skrutatorów do wyboru członka do komisyi budżetowéj zapraszam pp.: Chrzanowskiego, Janowskiego, Maxa, Michałowskiego Józefa, Pilata, Popiela Michała, Radzikiewicza, Wesołowskiego i Miliewskiego. Proszę tych Panów zająć się odbieraniem kartek do komisyi budżetowej.

Po zebraniu kartek przez skrutatorów.

Proszę złożyć kartki do jednego kosza: przystąpimy zaraz do wyboru jednego członka do komisyi kolejowej. Na skrutatorów zapraszam panów: Goldmana, Jasienickiego, Koziebrodzkiego Władysława, Kułaczkowskiego, Merunowicza, Torosiewicza, Piętaka, Rosnera i Wasilewskiego. (Po zebraniu kartek).

Dla odbycia skrutynium zawieszam posiedzenie na parę minut.

(Po przerwie).

Proszę zdać sprawę z skrutynium.

P. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta z trybuny): Sprawozdanie z wyboru do komisyi kolejowej. Głosujących było 82, absolutna większość 43. — Otrzymali głosów: Chrzanowski 71, Dobrzański 10, Baum 1.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski jest przeto wybrany. Proszę o sprawozdanie z wyboru do komisyi budżetowej.

P. Milieski (czyta z trybuny):

W uzupełniającym wyborze do komisyi budżetowej było głosujących 89, absolutna większość 45. — Otrzymali głosów: Haller 44, Sławiński

35, Kułaczkowski 10. Brakuje zatem jeden głos do absolutnej większości.

JW. Marszałek. Gdy żaden z posłów nie otrzymał absolutnej większości, przystąpimy jeszcze raz do głosowania. Ci sami Panowie skrutatorowie będą łaskawi odebrać kartki.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Wysoka Izba przekazała komisyi administracyjnej petycyę do l. 177 w sprawie zniesienia instytucyi mytniczej. Ponieważ ten przedmiot zawsze traktowano w komisyi drogowej, która i obecnie jest wybraną i w niej są podobne, a przynajmniej tego samego przedmiotu tyczące się petycye, imieniem więc komisyi administracyjnej, jako jej przewodniczący, mam zaszczyt postawić wniosek, aby Wysoki Sejm raczył tę petycyę przekazać komisyi drogowej.

JW. Marszałek. Mnie się zdaje, że tu głosowania nie potrzeba, bo komisya administracyjna w tym wypadku może bez odwołania się do Wys. Izby, odstąpić komisyi drogowej petycye niewłaściwie sobie przekazane. Podaję zatem do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya administracyjna odstąpiła tę petycyę komisyi drogowej.

JE. p. Grocholski. Wysoka Izba przekazała również komisyi administracyjnej 33 petycyi prawie jednobrzmiących, które tyczą się zakładania, prowadzenia i nadzorowania towarzystw zaliczkowych. Ponieważ jest wybrana osobna komisya bankowa, w której ten przedmiot jest gruntownie rozbieranym i tembardziej, że są tam petycye podobnego rodzaju, przeto także imieniem komisyi administracyjnej proszę, aby te wszystkie 33 petycye przekazano komisyi bankowej.

JW. Marszałek: Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya administracyjna odstąpiła te petycye komisyi bankowej. (Po zebraniu kartek przez skrutatorów). Ponieważ pp. skrutatorowie kartki zebrali, zawieszam posiedzenie dla odbycia skrutynium.

(Po przerwie).

Proszę zdać sprawę z dokonanego skrutynium.

P. Milieski (czyta z trybuny).

Głosujących przy wyborze uzupełniającym jednego członka do komisyi budżetowej było 97, absolutna większość 49. Z tego otrzymali: Spławiński 52, Haller 44, Kułaczkowski 1 głos.

JW. Marszałek: P. Spławiński jest przeto wybrany do komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie o petycyach, a mianowicie: petycyi gminy Unterbergen o nadanie jej samoistności i odłączenia od gminy Podberezce. Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta z trybuny):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi gminy Unterbergen o nadanie jej samoistności i odłączenie od gminy Podberezce.

Wysoki Sejmie!

Petycya gminy Unterbergen ośmioma podpisami zaopatrzona podnosi, że od niepamiętnych czasów kolonia niemiecka „Unterbergen“ odrębną gminę stanowiła, samoistnie majątkiem zawiadywała, szkołę utrzymywała, słowem zarząd własny prowadziła, że jednak od roku z gminą Podberezce połączoną została, skutkiem czego w swych urządzeniach uszczerbku doznaje, a to tem większego, o ile, że wyborcy w Podberezcach większość stanowią i naczelnika im wrogiego wybierają, który przeciw interesom rzeczonej kolonii działa, domaga się zatem odrębności i odłączenia od gminy Podberezce.

Petycya ta polega na licznem przedstawieniu rzeczy i niezaopatrzona w żadne dowody co do powołanych faktów i niema też żadnego śladu jakichkolwiek aktów odnoszących się do tej sprawy w Archiwum Wydziału krajowego.

Jedynie z wykazów konskrypcyjnych w biórze statystycznem wejrzanych okazuje się, że tak Podberezce jak Unterbergen każda dla siebie osobną gminę stanowić miały, gdyż w konskrypcyi z r. 1869. gmina Podberezce z liczbą domów 126 i liczbą mieszkańców 860, zaś gmina Unterbergen osobno z liczbą domów 13 i ludnością 81 dusz zapisaną została, — tak samo w konskrypcyi z r. 1880. osobno gmina Podberezce i osobno gmina Unterbergen wymienione zostają, co także i z wykazu kwot opłacanych przez pojedyncze gminy podatków, zestawionego dnia 29. kwietnia

1880 przez c. k. Urząd podatkowy lwowski wynika, gdyż w tymże również podatki osobno na Podberezce w kwocie 1.077 zł. 96 ct., i osobno na Unterbergen w kwocie 98 zł. 7 ct. przepisane zostały.

W braku więc niezbędnie potrzebnych wyjaśnień co do prawnych i faktycznych stosunków rzeczonych gmin a w szczególności w braku wyjaśnienia, czyli osada Unterbergen z wejściem w życie obowiązującej ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 miała swój własny zarząd gminny i czyli, kiedy i na jakiej podstawie połączenie jej z gminą Podberezce nastąpiło, nie nadaje się niniejsza petycya obecnie do merytorycznego załatwienia i dla tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę członków kolonii Unterbergen o rozłączenie gminy Unterbergen od gminy Podberezce do l. s. 43 wniesioną, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania prawnych i faktycznych stosunków rzeczonych gmin i ewentualnie do przedstawienia na następnej sesyi, czy w myśl §. 3. ustawy gminnej ma być orzeczone rozłączenie gminy Unterbergen od gminy Podberezce.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie wniosek komisyi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę członków kolonii Unterbergen o rozłączenie gminy Unterbergen od gminy Podberezce do l. s. 43 wniesioną, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania prawnych i faktycznych stosunków rzeczonych gmin i ewentualnie do przedstawienia na następnej sesyi, czy w myśl §. 3. ustawy gminnej ma być orzeczone rozłączenie gminy Unterbergen od gminy Podberezce.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem jest sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi Hyacynta Leszczyńskiego o zapomogę. Głos ma Sprawozdawca p. Kułaczkowski.

Sprawozdawca p. Kułaczkowski (czyta z trybuny):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej względem prośby Hyacynta Leszczyńskiego, b. członka orkiestry teatralnej we Lwowie o jednorazowy zasiłek.

Wysoki Sejmie!

W podaniu do Wysokiego Sejmu dnia 15. września b. r. wniesionem, uprasza Hiacynt Leszczyński b. członek orkiestry teatralnej we Lwowie o udzielenie mu jednorazowego zasiłku z zasobów funduszu krajowego. Na poparcie swej prośby przytacza petent, że służył w c. k. wojsku przy muzyce 14 lat, 6 miesięcy i 3 dni, że następnie od r. 1837. do 1876. był klarnecistą przy orkiestrze teatralnej we Lwowie, skąd dla kalectwa swego, a mianowicie dla niedowidzania na oczy, głuchoty na prawe ucho i złamania prawej ręki oddalony został, że z istniejącego tu Stowarzyszenia członków orkiestry teatralnej w myśl statutów emerytury otrzymać nie może, ponieważ przy zawiązaniu tego Towarzystwa w r. 1873. przekroczył był 50 rok życia, że wreszcie będąc kaleką i 73-letnim starcem niema sposobu do życia.

Zważywszy, że petentowi z powyżej przytoczonych powodów wedle reskryptu Wydziału krajowego z dnia 29. października 1878. l. 50.588 udzielono z funduszow krajowych w r. 1878 jednorazowy zasiłek w kwocie 50 zł. w. a., a na dalsze wsparcia szczupłe zasoby funduszu krajowego nie pozwalają; zważywszy dalej, że zaopatrzenie ubogich kalek wedle obowiązujących ustaw jest rzeczą gminy, do której petent przynależy.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Hiacynta Leszczyńskiego l. s. 80. przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję pod głosowanie wniosek komisyi, aby nad petycyą Hyacynta Leszczyńskiego przejść do porządku dziennego.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie o petycyi Towarzystwa wsparcia biednych chłopców starozakonnych w Krakowie o zapomogę. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta z trybuny):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej względem prośby Towarzystwa wsparcia biednych chłopców starozakonnych z Krakowa o roczną zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Od lat przeszło 14tu istnieje w Krakowie na podstawie statutów przez Wysokie Namiestnictwo reskryptem z dnia 14. kwietnia 1868 do l. 19.875 potwierdzonych, Towarzystwo wsparcia biednych chłopców starozakonnych pod godłem Hisahara Bibne Aniim (Opiekujcie się synami ubogich), którego zadaniem jest, opiekować się biednymi z niskąd pomocy nie mającymi chłopcami przez wyuczenie i wykształcenie stosownie do ich zdolności w zawodzie rzemieślniczym lub przemysłowym, tudzież przez udzielenie im odpowiedniej nauki w szkole wieczornej na ten cel przez Towarzystwo utrzymywanej.

Zadaniu temu stara się Towarzystwo w ten sposób zadość uczynić, iż przedewszystkiem tych biednych i bez wszelkiej pomocy zostających chłopców w należytą odzież i inne potrzeby zaopatruje, a następnie u zdolnych i porządnych majstrów do terminu umieszcza.

Chłopiec do Towarzystwa przyjęty, pozostaje pod jego opieką przez lat 4 do 5 do chwili, w której nabywszy należytą wprawę w rzemiośle i inne wiadomości do zawodu swego potrzebne, zdolnym jest do własnego utrzymania siebie.

Pożyteczność i zbawienność tego towarzystwa jest według dalszej osnowy tej petycyi widoczną i takowa celuje jeszcze tem nad innymi podobnymi instytutami dobroczynnymi, iż nietylko nędzy i biedzie przychodzi w pomoc, lecz nadto żebractwu i niedoli zapobiega, dając biednym chłopcom możność wyuczenia się jakiegoś rzemiosła i następnego samodzielnego wykonywania obranej profesyi, a tem samem uczciwego zarobkowania i nabycia odpowiedniego stanowiska w życiu społecznym.

Tym sposobem Towarzystwo to mimo szczupłych funduszów, składających się z dobrowolnych datków członków utrzymuje, jak corocznie publicznie ogłaszane sprawozdania okazują, pod opieką swą ciągle 35 do 40 chłopców, z pomiędzy których co rok około 20 osiągnąwszy samodzielność swą z Towarzystwa występuje, otwierając tem samem miejsce dla innych następców.

Według podania wydziału rzeczonego towarzystwa na powołanej petycyi podpisanego, nie może się takowe należycie rozwinąć i swój byt na przyszłość ustalić dla braku dostatecznych funduszów, które jak sprawozdania z trzech lat ostatnich wykazują, co rok z powodu ogólnej stagnacyi i licznych innych w ostatnim czasie stowarzyszeń powstałych, szczuplejszymi się stają, tak, że Towarzystwo z 200 petentów zaledwie około 20 pod opiekę swą przyjąć jest w stanie, a 180 biednym chłopcom, zniewolonem jest wsparcia odmówić.

Z powodów więc wyżej przytoczonych, prosi wyżej nazwane Towarzystwo o wyznaczenie dla siebie rocznej zapomogi.

Według czternastego sprawozdania zarządu tego Towarzystwa za czas od 1 grudnia 1879 do 1 grudnia 1880:

wynosiły dochody	1.624 zł.	70 ct.
„ wydatki	1.878 „	66 „
a więc okazał się niedobór w kwocie	253 „	96 „

Liczba chłopców była w dniu

1 grudnia 1879		34.
w ciągu roku przyjęto		14.
razem		48.
Z tych ukończyło termina . . .	10.	
dobrowolnie wystąpiło	2.	
wydalono jako niepoprawnych .	3.	15.
pozostało zatem		33.

których po różnych rzemieślnikach poumieszczano.

Z uwagi zaś na zamożność gminy wyznaniowej izraelickiej w Krakowie, na wzmagający ruch handlowy i na tę okoliczność, że ta gmina wyznaniowa, posiadając do tego odpowiednie fundusze, ma pierwsza obowiązek mieć opiekę nad swojemi biednymi i nad zakładami dobroczynnymi i w tym kierunku działalność swoją na korzyść takowych mianowicie tego stowarzyszenia rozwinąć, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Stowarzyszenia wsparcia biednych chłopców starozakonnych pod godłem „Opiekujcie się synami ubogich“ przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

JExcel. p. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JExcel. p. Popiel ma głos.

JE. P. Paweł Popiel. Komisya petycyjna wnosi przejście nad tą petycyą do porządu dziennego, ja zaś śmiem twierdzić, że jeżeli zakłady

dla młodzieży chrześcijańskiej doświadczają subwencyi Sejmu, to ludność izraelska ma prawo do takiegoż dobrodziejstwa. Ludność izraelicka płacąc zarówno te same podatki, ma równe do budżetowych dochodów prawo, — gdziekolwiek zaś nie wkracza w sferę wyznaniową, wszędzie za jej równouprawnieniem przemawiać będę, zwłaszcza, że mam nadzieję, że przestając monopolizować wszystko na swoją korzyść, przestanie stać wrogo wobec reszty ludności. Dlatego wnoszę, aby zamiast przejścia do porządku dziennego Wysoka Izba uchwalić raczyła (czyta):

„Zważywszy: że zakład młodzieży izraelickiej w Krakowie istnieje od lat 15 i wychował około 200 młodzieży, że dotąd żadnej subwencyi od Sejmu ani żądał, ani doświadczył, Izba zamiast przejść do porządku dziennego wedle wniosku komisyi wnosi: Wysoki Sejm raczy udzielić dla tego zakładu jednorazowy zasiłek w kwocie pięciuset zł. w. a.“. (Brawo).

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisya petycyjna nie mogła przyjść z innym wnioskiem przed Wysoką Izbę, ponieważ nie było żadnej podstawy do udzielenia zapomogi temu zakładowi. Gdybyśmy chcieli wszystkim dobroczynnym zakładom udzielać zapomogę, toby wszystkie udawały się do nas i kraj musiałby wziąć na się obowiązek utrzymywania wszystkich zakładów dobroczynnych. Komisya petycyjna nie ma nic przeciwko temu, jeżeli Wysoka Izba udzieli tak znaczną subwencyę, bo aż 500 zł., jak p. Popiel żąda, ale się tłumaczy tem, że nie miała żadnej podstawy do proponowania zapomogi dla tego zakładu dobroczynnego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski. Do przemówienia przewodniczącego komisyi petycyjnej miałbym to dodać, że komisya zapatrywała się nie ze stanowiska dobroczynności, które w głębszem pojęciu zasad i które komisya petycyjna podziela, nie robi żadnej różnicy wyznania, i z tego to powodu komisyi petycyjnej zarzutów zrobić nie można, tylko zapatrywała się głębiej na tę sprawę, i chciała zbadać czynności tego stowarzyszenia, aby przyść do przekonania, czy nie należy wniosek postawić na wsparcie, czyli może stowarzyszenie to stać o swojej sile. Wynik tego badania jest następujący:

Według §. 5. statutu tego stowarzyszenia członkowie zwyczajni obowiązani są wnosić do kasy towarzystwa miesięczną wkładkę 20 kr. za kwitem przez kasyera wystawionym. Według 14. sprawozdania zarządu tego stowarzyszenia wykazane są dochody 657 zł. 15 ct. — a więc do ludności izraelickiej krakowskiej stosunkowo bardzo małe.

Dalej wykaz darów od 1 zł. wyżej wykazuje dawców 41 z kwotą 171 zł. 50 kr. Do tej kwoty dawcy wyznania mojżeszowego przyczynili się tylko w liczbie 38. W kwocie tej jest jedna pozycya 10 zł. od dawcy wyznania izraelickiego i kwota 50 zł. ofiarowana przez księżnę Augustynę Montleart. Dalej przychodzimy do założenia funduszu żelaznego. tutaj członków wykazuje sprawozdanie 19. po odtrąceniu dawcy jednego, który znaczną sumą się tutaj przyczynił, a który jest nieznany. Fundatorów tego funduszu żelaznego było więc tylko 19, a tylko 9 mojżeszowego wyznania. Ci złożyli od kwoty najmniejszej 4 zł. do kwoty 150 zł., inni zaś członkowie przyczynili się do funduszu żelaznego najmniejszą kwotą 10 zł. aż do 400 zł.

Z tego powzięła komisya przekonanie, że gmina wyznania izraelickiego mianowicie wydział tego stowarzyszenia nie stara się należycie o rozwinięcie tej swojej instytucyi, i nie udziela jej należytej opieki, tylko sięga o zapomogę tam, gdzieby jej takową udzielić nie należało, którąby w swych zasobach własnych obficie znaleść mogła. Z tego powodu przyszła komisya z wnioskiem przejścia do porządku dziennego i dlatego upraszam Wys. Izbę, aby raczyła przyjąć tę uchwałę.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya petycyjna wnosi, aby Wysoka Izba nad petycyą Towarzystwa wsparcia ubogich chłopców starozakonnych w Krakowie o zapomogę przeszła do porządku dziennego, zaś JE. p. Popiel wnosi, aby udzielić temu towarzystwu jednorazowy zasiłek w kwocie 500 zł. Ponieważ wnio-

sek przejścia do porządku dziennego ma pierwszeństwo przed innemi wnioskami, więc podam wniosek komisyi nasamprzód pod głosowanie. Kto jest zatem, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, wniosek komisyi przyjęty, a tem samem odpada wniosek Excel. p. Popiela.

Dalszym przedmiotem jest petycya Michała Koczyńskiego o subwencyę na pokrycie kosztów wydawnictwa kodeksu procedury sądowej. Sprawozdawca poseł Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta z trybuny) Sprawozdanie komisyi petycyjnej względem prośby Michała Koczyńskiego, byłego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o jednorazową subwencyę na pokrycie kosztów nakładowych, wynikłych z wydania kodeksu cyw. procedury sądowej w języku polskim.

Wysoki Sejmie!

Z powodu, że od pierwszego wydania w Austryi procedury powszechnej cywilnej wiek już cały, a od ogłoszenia ustawy sądowej dla Galicyi zachodniej przeszło 84 lat upłynęło, i mimo to nikt się dotąd nie pokusił przełożyć na język polski rozlicznych dodatków i zmian, które zaszły w ustawie sądowej i jej osnowę prawie do niepoznania przeistoczyły; dalej z powodu, że sądownictwo krajowe, posługujące się ciągle tekstami niemieckimi, potrzebowało niezbędnie podręcznika podającego poprawny przekład polski, oparty na terminologii ujednostajnionej, za staraniem Akademii umiejętności w Krakowie przystąpił petent po mozolnej kilkuletniej pracy do wydania własnym nakładem dzieła: „Ustawa sądowa dla Galicyi zachodniej (kodeks procedury cyw. w Galicyi) w nowym przekładzie z dołożeniem odpowiednich paragrafów pow. ust. sąd. z przytoczeniem wszystkich zmian dotąd zaszłych z dodaniem ustaw i rozporządzeń późniejszych, tudzież judykatury Sądu najwyższego wraz z ustawą o upadłościach.

Podręcznik opracowany przez petenta rozłożony na 3 zeszyty, wyszedł w kwietniu b. r., a całość obejmuje 49 arkuszy druku. Koszta nakładu wynoszą według załączonego rachunku drukarni Anczyca w Krakowie 1.918 zł.

Według zdania czasopism fachowych, na które się petent powołuje, ma ten podręcznik naukową i praktyczną wartość i jest cennym nabytkiem dla literatury jurydycznej.

Petent nadmienia, że odbyt dzieła byłby niezawodnie pokrył koszta nakładu — bo o nagrodzie dla ciężkiej pracy autorskiej tu mowy być nie może — gdyby nagle nie nastąpiła dla niego niespodzianka. — Jest nią wniesiony w miesiącu maju b. r., a zatem po wyjściu już dzieła petenta do Izby poselskiej w Radzie Państwa, z Ministerstwa Sprawiedliwości projekt nowej procedury cywilnej, co wprost sparaliżowało wszelką rozprzedaż. Chodzi więc tu petentowi nie tylko o zapomogę autorską, ale zarazem o ułatwienie Sądom tutejszym wymiaru sprawiedliwości, a tem samem o poparcie dobra publicznego.

Jakkolwiek komisya petycyjna uznaje należycie pracę autorską i pożyteczność nadmienionego dzieła, to jednak nie może się przychylić wobec stanu funduszu krajowego do prośby petenta i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą p. Michała Koczyńskiego, byłego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o subwencyę jednorazową na pokrycie kosztów nakładowych, wynikłych z wydania kodeksu cywilnego procedury sądowej w języku polskim, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem komisyi, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość — wniosek komisyi przyjęty.

Następuje petycya gminy Kawęczyna o zwolnienie od płacenia kosztów leczenia Teodora Kmiecia. Sprawozdawca p. Wodziński ma głos.

Sprawozdawca p. Wodziński (czyta z trybuny):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Zwierzchności gminnej w Kawęczynie w powiecie Ropczyckim, o uwolnienie tej gminy od zapłacenia 20 zł. 33 ct. tytułem kosztów leczniczych za leczenie Teodora Kmiecia w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna w Kawęczynie, na podstawie prawomocnie orzeczonej przynależności

Franciszki Kmieć, córki Jana i Maryanny Kmieciów, urodzonej w gminie Kawęczynie, w roku 1832 — przez c. k. Starostwo w Ropczycach pod dniem 19. stycznia 1875 l. 227, do gminy Kawęczyna zawezwaną została do zapłacenia połowy kosztów leczniczych za nieślubnego syna Franciszki, imieniem Teodora Kmiecia, urodzonego w Uhornikach w roku 1856, gdyż ten syn na zasadzie §. 6 ust. i 2. ustawy z 3. grudnia 1863. nr. 103 dz. p. p. jest także do gminy Kawęczyn przynależnym.

Zwierzchność gminna w petycyi swej usiłuje naprowadzić, że gdy syn Franciszki Kmieć, nie urodził się w Kawęczynie, gmina nie czuje się być obowiązaną zapłacić nałożonych kosztów w sumie 20 zł. i 33 ct. i prosi o uwolnienie.

Zważywszy, że przynależność Franciszki Kmieć jej nieślubnego syna Teodora prawomocnie do gminy Kawęczyn jest orzeczoną;

zważywszy, że wedle ustawy z dnia 5. października 1868, gmina przynależna za swych ubogich połowę kosztów leczniczych opłacać obowiązaną była;

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Zwierzchności gminnej Kawęczyn, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest zatem, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek komisyi przyjęty.

Następuje petycya Emila Wisłockiego o zapomogę. Sprawozdawca p. Wodziński ma głos.

Sprawozdawca p. Wodziński (czyta z trybuny):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi p. Emila Wisłockiego byłego zastępcy nauczyciela gimnazyalnego o łaskawe udzielenie zapomogi.

Wysoki Sejmie!

P. Emil Wisłocki zmuszony był dla słabości umysłowej już w r. 1857. ustąpić z posady zastępcy nauczyciela gimnazyalnego, a od 12. czerwca 1860 r. do 20. czerwca 1875, pozostawał na kuracyi w szpitalu powszechnym.

Już kilkakrotnie otrzymał w ubiegłych latach różne datki od Wysokiego Sejmu, obecnie znów prosi o wsparcie dla przebytej słabości; z braku ale odpowiednich funduszów, szczególnie zaś, że petent przez 13 lat doznawał bezpłatnej pielęgnacyi w krajowym zakładzie leczniczym —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą p. Emila Wisłockiego przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za tem, aby nad petycyą Emila Wisłockiego o zapomogę przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, wniosek komisyi przyjęty.

Następuje petycya gminy Chyrów o przeniesienie zapory mytniczej poza obręb miasta. Sprawozdawca p. Żurowski ma głos.

Sprawozdawca p. Żurowski (czyta z trybuny):

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyi urzędu gminnego miasta Chyrowa w sprawie przeniesienia zapory mytniczej na drodze rządowej z miejsca, w którem obecnie się znajduje, t. j. ze środka miasta Chyrowa poza miasto.

Zważywszy, że zapora mytnicza, postawiona we środku miasta Chyrowa, jest dla miasta tego niedogodną, gdyż tamuje w śródmieściu swobodną komunikacyę,

że mieszkańcy Chyrowa, chcąc kupione na targowicy miejscowej płody do domu zawieść, myto opłacać muszą,

że myto postawione jest na skręcie ulicy, mającej teren spadzisty, na którym dla płacenia myta zatrzymywać się trzeba,

zważywszy nakoniec, że przez przeniesienie myta, poza obręb miasta, Wysoki Rząd żadnej straty nie poniesie,

stawia komisya drogowa następujący wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki Rząd do przeprowadzenia dochodzenia, a jeżeli nie okażą się trudności, do załatwienie tej sprawy w myśl prośby urzędu gminnego miasta Chyrowa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Michał Popiel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Michał Popiel. Popieram z naciskiem wniosek komisyi drogowej. Jestto istna sekatura, postawić rogatkę wśród miasta, która dzierżawcom nie mało sposobności nastręcza do ucisku mieszkańców miasta, podczas kiedy przeniesienie takowej o kilkadziesiąt sążni za miasto żadnego uszczerbku skarbowi rządowemu nie przyniesie.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żurowski. Wobec tego, że przeciw wnioskowi komisyi nikt się nie oświadczył, uważam za zbyteczne głos zabierać.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto za wnioskiem komisyi drogowej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek komisyi przyjęty.

Z porządku dziennego następuje petycya grona nauczycieli szkoły etatowej w Brzeżanach o uregulowanie płac. Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta z trybuny):

Sprawozdanie
komisyi edukacyjnej o petycyi grona nauczycieli szkoły etatowej męskiej w Brzeżanach, o podwyższenie płacy.

Zważywszy, że miasto Brzeżany ma podług ostatnich obliczeń urzędowych więcej jak dziesięć tysięcy mieszkańców,

zważywszy podobnież treść obowiązujących ustaw, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nauczyciele szkół ludowych w Brzeżanach, otrzymają wyższe ustawą przewidziane płace, skoro wzmożenie się ludności po nad liczbę 10.000 będzie urzędownie stwierdzone.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kio głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystęyujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi edukacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalej następuje sprawozdanie o petycyi nauczycieli szkół ludowych w Jaśle o podwyższenie płac i przyznanie dodatków pięcioletnich. Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta z trybuny):

Sprawozdanie
komisyi edukacyjnej o petycyi nauczycieli szkół ludowych w Jaśle, o podwyższenie płac i przyznanie dodatków pięcioletnich.

Wobec smutnego stanu funduszów krajowych, komisya edukacyjna wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi edukacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalej następuje petycya nauczycielek młodszych szkół ludowych okręgu krakowskiego o podwyższenie płac, a względnie zrównanie ich z nauczycielkami stałemi. Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta z trybuny):

Sprawozdanie
komisyi edukacyjnej o petycyi nauczycielek młodszych przy żeńskich szkołach ludowych okręgu szkolnego miejskiego w Krakowie o podwyższenie płacy a względnie zrównanie ich z nauczycielkami stałemi szkół żeńskich.

Wobec smutnego stanu nauczycielek młodszych w większem mieście jak Kraków i wobec tego, że już zrównano w Krakowie nauczycieli młodszych z nauczycielami starszymi komisya edukacyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nauczycielki młodsze stale umieszczone przy żeńskich szkołach ludowych okręgu szkolnego miejskiego w Krakowie, zostaną zrównane z nauczycielkami stałemi szkół żeńskich ludowych tamże.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi eduka-

cyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalej następuje petycya rady szkolnej miejscowej na Zwierzyńcu o polepszenie losu nauczycieli przy szkole w Półwsiu Zwierzynieckiem. Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Wojciech Dzieduszycki (czyta z trybuny):

Sprawozdanie

komisyi edukacyjnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Zwierzyńcu o polepszenie losu nauczycieli przy szkole w Półwsiu zwierzynieckim.

Wobec brzmienia obowiązujących ustaw i smutnego stanu funduszów krajowych komisya edukacyjna wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycyą.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Lakoniczne motywowanie tego wniosku ze strony szanownego referenta bynajmniej mnie nie przekonało, aby Wysoka Izba nie mogła nic dla tych nauczycieli uczynić. Sprawę ich dla tego popieram, bo ją znam, bo wiem nie tylko z treści petycyi, którą czytałem, ale także od osób znających miejscowe stosunki, że położenie tych nauczycieli pod względem drożyzny pomieszkań i wszelkich artykułów życia jest zupełnie takie, jak nauczycieli w samem mieście Krakowie zamieszkałych.

Stosunki tego przysiółka Krakowa są pod tym względem trudne i drożyzna taka sama jak w Krakowie. Raczy Wysoka Izba zważyć, że ustawa szkolna krajowa, jeśli zrobiła różnicę pomiędzy płacami nauczycieli większych i mniejszych gmin, to nie dla tego, jakoby nauczyciele w większej gminie mieli większe obowiązki, cięższą pracę, ale głównie dla tego, że w gminach większych stosunki życia są cięższe, że drożyzna jest większą, że zatem pragnąc dać nauczycielowi jakie takie utrzymanie, trzeba go tem lepiej zapłacić. Skoro tedy nauczyciele tego przysiółka są pod względem stosunków życia tak położeni, jak nauczyciele miasta Krakowa, to nie wiem, jak po tak lakonicznem traktowaniu tej petycyi ze strony komisyi można przejść nad nią do porządku dziennego. Wnoszę więc — Wysoka Izba raczy przekazać tę petycyę Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia w miarę funduszów. Rada szkolna krajowa jeśli uzna motywa przezemnie przytoczone jako uzasadnione, znajdzie fundusz, aby tym nauczycielom przyjść w pomoc.

P. Paszkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Popieram wniosek posła Romanowicza jako znający miejscowe stosunki, i wiem, że przedmieście Krakowa, jakiem jest Zwierzyniec, zostaje w tych samych warunkach, ma ceny pomieszkań i żywności takie same, jak Kraków. Oprócz tego nie można sobie wytłumaczyć z tych krótkich wniosków i sprawozdań komisyi edukacyjnej, dla czego z braku funduszu odmawia tutaj, a była gotową w dwóch poprzednich razach przyznać podwyższenie płac nauczycieli.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Tylko dla tego zabieram głos, aby odpowiedzieć posłowi Romanowiczowi, że lakoniczne wyrażenia komisyi edukacyjnej zupełnie nie są sprzeczne z dokładnem jej orzeczeniem. Mnie się zdaje, że oszczędzi się to, co traci Wysoka Izba na mych przemówieniach, którym zarzucono brak lakonizmu. Więc jedno kompenzuje drugie (Wesołość) i dla tego będę głosował za lakonicznem wyrażeniem komisyi edukacyjnej. (Wesołość).

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Wojciech Dzieduszycki. Muszę na każdy sposób wystąpić w obronie komisyi edukacyjnej, której zarzucono, że komisya edukacyjna nie dając dostatecznych powodów, w jednej sprawie postąpiła inaczej, obciążając znaczną sumą budżet krajowy, a w innej sprawie postąpiła znowu inaczej przez skąpstwo, a na każdy sposób przez oszczędność, która wydaje się niektórym członkom Wysokiej Izby nie na swojem miejscu.

Otóż Panowie, zdaje mi się, iż wywody lakoniczne komisyi edukacyjnej przedstawiają jednak przyczynę różnicy we wnioskach jednych i drugich, podanych przez komisyę tu Wysokiej Izbie. Co do Brzeżan, komisya proponuje tylko zastosowanie się do litery prawa. Miasto Brzeżany dotychczas miało ludność poniżej 10.000 dusz, więc inne było podług prawa oznaczenie płacy nauczycieli w tem mieście, a inną ma być odtąd prawnie wysokość tej płacy, skoro statystyka wykazuje, że miasto to wzrosło, że teraz należy do kategoryi miast posiadających więcej jak 10.000 dusz; zdaje mi się więc, że tu zachodzi inny wzgląd, jak ten, który pochodzi z drożyzny wypadkowej w jakimś przysiółku, że tu jest ścisłe zastosowanie się do litery prawa i motywa są dostatecznie wyczerpujące. Co do nauczycielek młodszych w Krakowie zachodzi ta okoliczność, iż uchwaliła już Wysoka Izba niegdyś, że nauczyciele młodsi w Krakowie mają być zrównani z nauczycielami stałymi czyli starszymi, a to z tego powodu, że przy znacznie większym rozmiarze miasta Krakowa płaca nauczycieli młodszych nie mogła być uważana za dostateczną. Skoro się to uczyniło dla nauczycieli młodszych, dla mężczyzn, których zdrowie jest silniejsze, których zdrowie będzie mniej narażone na niebezpieczeństwo i którzy najczęściej stoją sami w Krakowie, tem bardziej to leży na dłoni, że taka koncesya zrobiona dla nauczycieli młodszych powinna być zrobiona i dla nauczycielek młodszych.

Wiemy, że kobiety porwawszy się do tych ciężkich zawodów, które niegdyś przeważnie albo wyłącznie mężczyźni pełnili, że kobiety w takich okolicznościach często ulegają nędzy i pracy; wiemy, że bardzo często pracują może więcej, niż tego sam urząd wymaga, na mocy swego usposobienia, na mocy ustroju niewieściego organizmu i niewieściej umysłowości. Co więcej, wiemy, że mając zdrowie słabsze, ulegają one gwałtownym chorobom niszczącym, a mianowicie suchotom przy niedostatecznem utrzymaniu; wiemy, że często dziewczyna, która jest nauczycielką młodszą, musi jeszcze utrzymywać całą rodzinę, czasem taką rodzinę, której członkowie są złożeni ciężką chorobą, albo dotknięci kalectwem, a czasem także rodzeństwo swoje.

Wobec tych okoliczności zdawało mi się, że komisya miała słuszność, gdy wniosła zrównanie tych płac i zdaje mi się, że ten motyw lakoniczny wprawdzie, ale dobitny, że to się już stało dla nauczycieli młodszych, wystarczał, aby umotywować podobnie analogiczne postępowanie w bardziej usprawiedliwionym wypadku, w jakim mowa o nauczycielkach młodszych. Zanim komisya wystąpiła z wnioskiem odmowy co do Półwsia Zwierzynieckiego, zapytałem się w komisyi jako referent, o zdanie tych panów, którzy te stosunki znają, bo ja tych stosunków nie znam. Otóż odpowiedzi były takie, że zapewnie nieco droższe i cięższe są stosunki na Zwierzyńcu, niż w innych wsiach posiadających równą ludność, a bardziej odległych od miasta, że jednak osobna rzeźnia tam istnieje i że stan nauczycieli tych nie jest tak bardzo ciężki, tak bardzo rozpaczliwy, jakby się zdawać mogło, że owszem żyć mogą, i że nie ma tak wielkiej różnicy między nimi a innymi nauczycielami, a zwłaszcza między ich stosunkami, a stosunkami innych nauczycieli wiejskich w miejscowościach położonych w pobliżu, nie już tylko Lwowa i Krakowa, ale nawet innych nieco większych miast krajowych, i że, gdyby Wysoka Izba w tej chwili uchwaliła podwyższenie tej płacy, nie mogłaby analogicznie odmówić podobnego podwyższenia przy wielu innych petycyach z miejscowości, które dla wyjątkowego położenia albo chwilowych okoliczności mają u siebie drożyznę.

Co do stylizowania wniosku p. Romanowicza zwracam na to tylko uwagę, iż prawdą jest, że Rada szkolna krajowa zawsze znajdzie fundusze, ale jest drugą także prawdą, że w skutek sposobu, którym zostało uregulowane zarządzanie funduszem szkolnym, Rada szkolna spełniając swoje najściślej obliczone obowiązki i żądając tylko funduszów, które wedle istniejących już płac są potrzebne i konieczne, już o znaczną sumę rokrocznie przekracza budżet funduszu szkolnego, dla tego nie zdaje mi się być dobrym sposobem oznaczanie niejasne tego, co Rada szkolna krajowa ma w tej mierze uczynić, i jeżeliby jaki wniosek miał być uczyniony, to wolałbym, aby ten wniosek ściśle oznaczał, co się ma stać dla tych nauczycieli i nie stawiał Rady szkolnej krajowej w tem fałszywem położeniu, że mając co roku żądać więcej, niż jej wskazano, nie będzie wie-

działa, do jakiej sumy Sejm w tym względzie życzenie swoje wyraził.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Są dwa wnioski: jeden wniosek komisyi edukacyjnej przejścia do porządku dziennego nad petycyą Rady szkolnej miejscowej na Zwierzyńcu o polepszenie losu nauczycieli przy szkole w Półwsiu zwierzynieckiem, a drugi wniosek p. Romanowicza, aby petycyę tę odstąpić kraj. Radzie szkolnej. Podam pod głosowanie najpierw wniosek komisyi. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi przejścia nad petycyą tą do porządku dziennego, aby raczyli rękę podnieść.. (Wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, przeto upraszam Panów, którzy za wnioskiem komisyi, aby raczyli powstać. (Powstaje 45 posłów). Upraszam o próbę przeciwną. (Powstaje posłów 37). Wniosek komisyi przejścia nad tą petycyą do porządku dziennego utrzymał się 45 głosami przeciw 37.

Z porządku dziennego niezałatwione jest jeszcze sprawozdanie komisyi o petycyi gminy miasta Czchów o ustanowienie tamże Sądu powiatowego, Sprawozdawca poseł Spławiński ma głos.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta z trybuny): Już w roku 1878. była podobna petycya wniesioną do Wysokiego Sejmu, nie przyszła jednak pod obrady Wysokiej Izby z powodu zamknięcia sesyi sejmowej, komisya prawnicza jednakże, której petycya rzeczona przydzieloną była, uchwaliła postawić Wysokiemu Sejmowi wniosek, by petycya ta odesłaną była, celem jej zbadania do Wydziału krajowego. Wydział krajowy zarządził wskutek tego zbadanie sprawy, przyczem się okazało, że o ustanowieniu sądu powiatowego w Czchowie w tej chwili mowy być nie może, zwłaszcza, że jest w toku ustanowienie sądu powiatowego w Zakliczynie, a niektóre gminy, które chciały według petycyi, by Sąd był w Czchowie ustanowiony, muszą być przyłączone w swoim czasie do Sądu Zakliczyna.

W tym kierunku też powziął Wydział krajowy postanowieniem z dnia 26. kwietnia 1881 do L. 9.656, aby wstrzymać rozstrzygnięcie tej sprawy, aż do ukończenia sprawy co do ustanowienia Sądu w Zakliczynie.

Komisya prawnicza tedy ze względu na zapadłą w Wydziale krajowym powyższą uchwałę wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya gminy miasta Czchowa w Starostwie Brzeskiem z dnia 18. września 1881 l. 148/s. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego zbadania i poczynienia w swoim czasie odpowiednich wniosków.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie wniosek komisyi. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia będą sprawy.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego co do czasowego przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Zabłotowa do Demicza. Sprawozdawca poseł Podlewski.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie zbadania i zniesienia ustaw, przepisów i rozporządzeń tyczących się specyalnie ludności izraelickiej.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy prowadzeniu ksiąg metrykalnych i wykazów stanu cywilnego ludności izraelickiej.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie ścisłej kontroli przy zestawieniu list poborowych.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie uregulowania zakładów zastawniczych na zastawy ręczne.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Romera w przedmiocie zaprowadzenia sądów pokoju.

7. Sprawozdanie komisyi kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie

wystawienia nowego budynku dla szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Michałowski Józef.

8. Sprawozdania o petycyach, a mianowicie:

a) o petycyi Dyrekcyi szkoły przemysłowej w Rzeszowie o udzielenie subwencyi z funduszów krajowych.

b) o petycyi Karoliny Stupnickiej, wdowy po ś. p. Hipolicie Stupnickim, redaktorze „Przyjaciela domowego" o zapomogę.

c) o petycyi księgarni Gubrynowicza i Schmidta, wniesionej o poparcie dzieł jej nakładem wydanych: „Przewodnik dla leśniczych" 2 t. i Rylskiego „Podręcznik mechaniki rolniczej".

d) o petycyi Wydziału Towarzystwa pomocy dla słuchaczy akademii górniczej w Leoben o subwencyę na rok 1882.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 45. po południu.

Czcionkami Drukarni Ludowej.